

Obroty, przewroty i przekręty – Mikołaj Kopernik dla początkujących. Z cyklu Wielcy Zmarli

Już na samym początku naszego spotkania zbierzemy informacje o Mikołaju Koperniku, które każdy z nas ma – nauczone, wyuczone, wysłuchane, obejrzone, przeczytane. Po pierwsze, wstrzymał słońce, ruszył ziemię, polskie go wydało plemię. Po drugie, Mikołaj Kopernik to był stary piernik, mieszkał w Toruniu i miał kuku na muniu, po trzecie – wynalazł koper i sernik. I po czwarte – Kopernik była kobietą, do czego przekonywały członkinie pewnej Ligi.

Pewnie wielu z nas płaciło w sklepie banknotem z wizerunkiem zacnego Mikołaja. Być może śledziło też komiksowe przygody Tytusa, Romka i A'Tomka w XVI-wiecznym Fromborku.

W dzisiejszym odcinku podcastu „Książka z Szafy” porozmawiamy właśnie o Tym, który podobno 19.02 obchodził swoje urodziny i z którego postacią związanych będzie wiele wydarzeń w 2023 roku – bo 550 lat „robi wrażenie i wzbudza szacunek”. Astronom, lekarz, matematyk, kartograf, prawnik, urzędnik, kanonik, człowiek renesansu.

Niektórym z nas może wydawać się dziwne, że tak naprawdę prześledzenie życiorysu Mikołaja Kopernika stanowiło dla badaczy wielki problem. I chociaż przełom kopernikański zmienił obraz nie tylko świata, ale i kosmosu, to informacji o samym twórcy, a raczej wskrzesicielu modelu heliocentrycznego jest niewiele. Mikołaj Kopernik jest postacią tajemniczą. Można odnieść wrażenie, że celowo zostawił po sobie niewiele papierowych śladów. W jego epoce ludzie spisywali wspomnienia, pisali pamiętniki, prowadzili bogatą korespondencję prywatną. Po Koperniku zostało niewiele. Trzeba mieć na uwadze fakt, że po jego śmierci, sam fakt posiadania pism heretyka mogło skończyć się nieprzyjemnym w skutkach procesem.

Ale zacznijmy od początku. Należy umieścić postać Mikołaja Kopernika na osi czasu. Jeśli w tym momencie powiem Krzyżacy i Krzysztof Kolumb, to robi się łatwiej. Teraz miejsca : Prusy Królewskie i Warmia brzmi tajemniczo? Ale jak powiem Gdańsk, Toruń, a potem Lidzbark, Olsztyn, Malbork, Frombork to znowu robi łatwiej – szczególnie, jeśli popatrzymy na mapę. I jeszcze jedno – miejmy na uwadze, że w czasach kopernikańskich Warmia stanowiła dominium, czyli terytorium podlegające miejscowym biskupom, którzy oprócz władzy, wpływów i splendoru, chcieli mieć przy okazji pełne skarbcze. A tam gdzie spotyka się polityka, władza i pieniądze, często gości przekupstwo, łapówkarstwo, donosicielstwo i tytułowe przekręty.

Pierwszego przekrętu można doszukiwać się już w związku z działalnością Mikołaja Kopernika seniora – ojca astronoma. Podobno pochodził z miejscowości Koperniki koło Nysy, potem przeniósł się do Krakowa i handlował miedzią. Sprawa jasna – nazwisko pochodzi od nazwy rodzinnej miejscowości. Istnieje jednak inna hipoteza – otóż może to być jedynie przydomek związany z wykonywanym zawodem – kop(f)er zajmuje się handlem miedzią. Kopfer znaczy miedź. Przecież ówczesny Zuckerberg mógłby zajmować handlem cukrem...

W każdym razie, w związku z wykonywaną profesją często podróżował pomiędzy Krakowem a Gdańskiem, oczywiście przez Toruń. W połowie XV wieku ukształtował się tam antykrzyżacki ruch oporu, którego członkowie, w większości bogaci mieszczaństwo mieli ogromną ochotę uwolnić się spod panowania Krzyżaków. I musieli znaleźć odpowiednie dojsście. Wtyką okazał się być kardynał Zbigniew Oleśnicki, jedna z najpotężniejszych osób w państwie, doradca Władysława Jagiełły i Władysława III Warneńczyka. To jemu Mikołaj Kopernik senior przywozi pieniądze od gdańskiej rady miejskiej. Kuferek złotych pieniędzy niechybnie przyczynił się do poparcia Związku Pruskiego w powstaniu przeciwko zakonowi krzyżackiemu. Korona Królestwa Polskiego przystąpiła do wygranej wojny trzynastoletniej, dzięki czemu Polska odzyskała dostęp do morza.

Był więc Senior agentem, śmiało można powiedzieć szpiegiem z koneksjami. To nic, że był gołodupcem i przybłądą z Krakowa.

Dla Łukasza Watzenroda Seniora, przedstawiciela toruńskiego patrycjatu, spokrewnionego z bogatymi rodzinami Giese, Russe i von Allenów, stał się materiałem na zięcia a przy okazji sposobem na zbudowanie strategicznych relacji z Oleśnickim. Jedynemu synowi również Łukaszowi, wypadało przecież pomóc w karierze.

I tym oto sposobem na scenę wkracza Mikołaj Kopernik Junior. Jest rok 1473. Leonardo da Vinci ma 21 lat, Michał Anioł urodzi się za 2 lata, Marcin Luter za 10. Barbara Kopernikowa z domu Watzenrod rodzi kolejne dziecko. Dokładna data nie jest tak naprawdę znana. 19 lutego 1473 roku godzina 16.48 pochodzi z horoskopu sporządzonego ok. 1540 roku przez Francesco Giuntiniego. Wróżył on sprytnie, bo post factum, że Kopernik będzie odznaczał się „żądzą nauki i wytrwałością pracy” oraz „wzniosłością umysłu w przedmiotach matematycznych”. Bravissimo, rzecz można.

Historia mówi też o dwóch starszych siostrach – Barbarze i Katarzynie oraz bracie Andrzej – nie wiadomo, czy starszym, czy młodszym. Przyszły astronom przyszedł na świat w bogatej i wpływowej toruńskiej rodzinie. Wiodło się im znakomicie do czasu, kiedy zmarł Mikołaj Kopernik senior w 1483 roku. O dzieciństwie młodego Mikołaja wiemy niewiele. Prawdopodobnie zaczął edukację w swojej szkole parafialnej, przy toruńskim kościele św. Jana. Edukacja stała tam bardziej na poziomie dzisiejszego porządnego liceum niż szkoły podstawowej. Duży nacisk stawiano na umiejętności przydatne w kupiectwie: prawo, rachunki, geografię. Już w tej szkole Kopernik mógł zetknąć się z podstawami astronomii. Toruńską szkołę stać było na przyciąganie wykładowców z prawdziwymi stopniami akademickimi. Swojego czasu rektorem był Konrad Gesselen, który pozostawił w szkolnym księgozbiorniku swoje prace oraz cenne woluminy z zakresu matematyki, astronomii i badań nad kalendarzem. Niewykluczone, że młodemu Kopernikowi pokazano te księgi, albo przynajmniej o nich opowiadano.

Edukacja w szkole parafialnej nie mogła trwać nieskończenie długo. W tamtych czasach na uniwersytety wstępowano w wieku 15-16 lat. Z zachowanych dokumentów wiemy, że Mikołaj Kopernik rozpoczął studia w Krakowie w wieku 18 lat, w roku 1491. W czasie pomiędzy szkołą parafialną a uniwersytetem mógł pobierać nauki w Chełmnie lub Włocławku. Mógł również opiekować się pozostałościami interesów po ojcu. Ciekawym tropem jednego z kopernikologów jest łączenie młodego Kopernika z Filipem Kallimachem, włoskim humanistą, nauczycielem i doradcą kolejnych Jagiellonów, który blisko współpracował z Łukaszem Watzenrodem, biskupem warmińskim – wujem Mikołaja, tym który miał tzw. plecy w postaci prymasa Oleśnickiego, bratanka wspomnianego wcześniej kardynała Oleśnickiego. Z korespondencji Kallimacha wynika, że w podróży służbowych, także do Wenecji i Stambułu towarzyszył mu „chłopiec Mikołaj”, którego pieszczotliwie nazywa „Nicholo mio”. Działo się to w latach 1485-1488 (bohater naszej opowieści mógł mieć wtedy 12-15 lat). Normalnym było zatrudnianie „chłopców na posyłki”, a z dokumentów wynika, że Nicholo właśnie taką funkcję pełnił u Kallimacha. Jedną z hipotez mówi też o spotkaniu z malarzem Giorgionim, który jakiś czas potem namalował „Portret młodzieńca”. Widnieje na nim postać przystojnego, długowłosego nastolatka, który wykazuje podobieństwo ze znanymi nam przedstawieniami postaci Mikołaja Kopernika. Młodzieniec na obrazie trzyma przedmiot oznaczony literami „VV”. Mogą one oznaczać „Virgo Varmiensis” – „Dziewica Warmińska” i połączony być może z ówczesnym adresem młodzieńca – katedrą we Fromborku oznaczają na mapach MMVV – Museo Mariae Virginis Varmiensis. Jeden z biografów Kopernika przyznaje, że renesansowi artyści byli strasznymi zbereźnikami, być może na obrazie celowo wprowadzono taką dwuznaczność. Dowodów jednak nie ma.

W każdym razie Mikołaj Kopernik i jego brat Andrzej, po śmierci ojca, zostali objęci pomocą i patronatem swojego wuja – biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrodego. Był głową warmińskiego minipaństwa, ale żeby utrzymać się na stanowisku musiał mieć poparcie członków kapituły – 16 kanoników. Dlatego w kapitule musiał mieć swoich ludzi – najlepiej rodzinę. Nie mógł umieścić w niej swojego nieślubnego syna – no bo jak, ale swoich siostrzeńców jak najbardziej. Należało ich odpowiednio wykształcić. Potrzęsnał więc kiesę i wysłał ich na studia – najpierw do Krakowa, a potem do Bolonii.

Pierwszy dokument, w którym Mikołaj i Andrzej zostali wymienieni z imienia i nazwiska to spis studentów przyjętych na krakowski uniwersytet w semestrze zimowym 1491/1492. Mikołaj „Nicolaus Nicolai de Turonia” znalazł się na 32 miejscu z notatką s tt – solvit totuum – zapłacił w całości. Natomiast Andrzej wpłacił tylko 4 grosze – resztę przepuścił na niecne rozrywki, co zdarzało się i zdarza niektórym studentom. Skutek był taki, że historia milczy na temat dyplomów Andrzeja Kopernika, mówi się za to o pewnej wstydlivej chorobie – syfilisie, na którą zapadł w późniejszym czasie.

Nasz Mikołaj był pilnym studentem, ale należy pamiętać, że jego kariera, możliwość studiowania, zależała od politycznych ambicji wuja. Nie miał za bardzo wyboru, ale mógł sprytnie dostosować warunki do swoich potrzeb. Wysoce prawdopodobne, że astronomią zainteresował się już w Krakowie. Uczył się od Jana z Głogowa albo Mikołaja Falknera z Wrocławia. Zapoznał się więc gruntownie z ówczesnym stanem wiedzy astronomicznej. Zapoznał się z teoriami Ptolemeusza, Arystotelesa z całą tą kosmiczną inżynierią : epicyklami, dyferensami, krzyształowymi obręczami, ekwantami i skutkami nieoczekiwanej katastrofy. Na szczęście miał na tyle otwarty umysł, że zdecydował się poświęcić całe życie, żeby obalić dominującą teorię naukową.

W 1495 roku Kopernikowie przerwali studia. Mogło się to wiązać ze śmiercią matki, albo z przetarciem szlaków do Bolonii, a może wuj potrzebował ich ze względu na sytuację polityczną w Warmii. Nie miał po prostu poparcia w kapitule, zaczęła zawiązywać się partia gdańska, niechętna wobec biskupa. Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze – przepychanki o cła i podatki. Jednym słowem intrygi, zdrady i korupcja. Mikołaj Kopernik został „stażystą”, „praktykantem” u wuja. Objął stanowisko kanonika. No i obserwował w Lidzbarku i Fromborku plecy biskupa. To była konieczność, bo osobisty sekretarz biskupa był szpiegiem krzyżackim. Marzenia o Wielkiej Warmii nie miały szans na realizację.

W 1496 roku Kopernik przybył do Bolonii. Mimo, że podróżował jak VIP, musiał się liczyć z groźbą rabunku lub porwaniem dla okupu. Lepiej było nie przyznawać się, że jest siostrzeńcem biskupa. O bolońskich studiach Kopernik zostawił dosłownie dwa zdania, a raczej dwa zdania wspomniane przez Retyka – jego ucznia. Napisał on, że Kopernik był pomocnikiem i świadkiem obserwacji czynionych przez uczonego Domenica Marię Navarę, który miał duże wątpliwości wobec geocentryzmu. Najdziwniejsze jest to, że Mikołaj nie studiował astronomii, tylko prawo kanoniczne. A korepetycji udzielał z matematyki. Wydaje się, że Kopernik zorientował się w jak niebezpiecznej sytuacji się znalazł. Patronem uniwersytetu był wtedy Bentivoglio, nieformalny władca Bolonii. Był niebezpieczny dla astrologów, bo za bardzo wierzył w horoskopy. Wielce prawdopodobnym jest to, że Kopernik gościł u Bentivogliego, ucieli sobie pogawędkę o gwiazdach. Patron dowiedział się o pokrewieństwie z biskupem warmińskim, który ma konszachty z papieżem Aleksandrem VI, ojcem jego największego wroga. Bentivoglio mógł pomyśleć tylko jedno – Kopernik jest szpiegiem. A dla szpiega tylko tortury – mancuera. I niewykluczone, że młody Kopernik rzeczywiście realizował jakieś poufne misje dla swojego wuja.

W każdym razie Kopernik umknął chyżo bez dyplomu do Fromborka, poprosił kapitułę o kontynuację studiów we Włoszech. Znów wyjechał, tym razem do Padwy (magisterium z filozofii?), ale to w Ferrarze obronił doktorat – ale z jakiej dziedziny – nie wiadomo, być może z prawa kanonicznego. Z tytułami Kopernika jest kłopot. Informacji jest tyle, ile kot napłakał. Pewne jest to, że dwa lata studiował też medycynę. Zauważcie, że na obrazach atrybutem Kopernika jest bukiet lub gałązka konwalii, symbol lekarzy i uczonych.

Jakie były faktyczne zainteresowania Kopernika w okresie włoskim? Nieoczekiwanie przyszli nam z pomocą Szwedzi i zrabowane na szczęście dla nas książki, które Kopernik zabrał ze sobą do Polski. W bibliotece w Uppsali znajduje się 20 książek o astronomii, 9 z medycyny, 4 z matematyki, 2 z geografii, 2 z fizyki i 2 z filozofii i filologii. Książki na temat prawa nie ma ani jednej! Nie kupił żadnej, nie interesowało go to. Chciał uzyskać dyplom – zgodnie z zasadą : zakuć, zdać, zapomnieć.

A to, że stać było go na kupno jakichkolwiek książek świadczy o tym, że podwójna kanonia : fromborska i wrocławska, przynosiły niezłe dochody. Luksus!

W każdym razie Kopernik uzyskał we Włoszech wszystko, czego potrzebował. Nawiązał wieloletnie znajomości – nawet te niebezpieczne, zdobył umiejętności zawodowe, pozwalające mu żyć na znośnym poziomie jako lekarz i prawnik. Obmyślił projekt badawczy, zrodzony z prawdziwej pasji do astronomii. Teraz potrzebował świętego spokoju na obserwacje. Ten święty spokój mógł odnaleźć tylko w Warmii. Ale czy na pewno?

Ledwie wrócił do Polski, a już wuj wciągnął siostrzeńca w wir politycznych intryg. Jeśli chodzi o postać Watzenrodego, to jedni historycy uważają go za zdrajcę, diabła wcielonego i krzyżackiego agenta. Inni mówią o polskim mężu stanu, o polskiej krwi, której nie udałoby się z niego usunąć choćby diabeł posiekał go na kawałki. W każdym razie Mikołaj Kopernik pisał pisma procesowe, przedprocesowe, odwołania od apelacji i odpowiedzi na wezwania, jeździł z poufnymi misjami do Gdańska, Torunia i Krakowa. Jednak większość czasu spędzał w Lidzbarku Warmińskim – w zamku biskupim. I nie mógł się przyznać do swojej fascynacji astronomią. Nawet naukę języka greckiego musiał tłumaczyć nie tym, że w oryginale chce czytać Ptolemeusza i Arystotelesa, ale tym, aby błyszczeć w służbowych konwersacjach na temat antyku. Na szczęście Kopernik zdążył szybko obrazić sobie wuja i łatwiej mu było się przeciwstawiać. W 1512 roku Watzenrode zmarł na wielce tajemniczą chorobę.

W rzeczywistości myśli Kopernika już dawno krążyły w kosmosie. W międzyczasie swoich badań i obserwacji sprawował funkcje urzędnicze we Fromborku, za sprawą przygotowywanej mapy Warmii stał się obiektem obserwacji wywiadu krzyżackiego, współpracował przy reformie kalendarza, średnio wyzyskiwał poddanych mu chłopów, wypowiadał się na temat reformy pieniądza – dzięki niemu wiemy, dlaczego mówimy o złym szelągu lub psim guldenie. Dowodził obroną Olsztyna przed Krzyżakami i usilnie starał się trzymać od konfliktu reformacji i kontrreformacji.

Aż w końcu Mikołaj Kopernik zatriumfował. Dokładnie 16.04.1525 roku. Jako poważny naukowiec na przestrzeni lat zapoznał się z dostępną literaturą. Zbudował właściwy model matematyczny, dopasowany do poprzednich obserwacji astronomicznych i przewidujący wyniki przyszłych obserwacji. Na zakończenie poddał model próbie falsyfikacji. Jeżeli według hipotezy Ziemia krąży wokół nieruchomego słońca, to gwiazda Kłos dnia 16 kwietnia 1525 we Fromborku powinna być widoczna w ściśle określonym punkcie na niebie. Udało się, aparatura wskazała właściwą gwiazdę na właściwym miejscu. To prawdziwa rewolucja! Prawdziwe revolutionibus, wiekopomny obrót.

Dopiero teraz zaczęły się problemy. Na scenę znów wkroczyły pieniądze, polityka a na dodatek religia. Konflikty dotyczyły prawa do emisji pieniądza, ograniczeń w uprawach dla chłopów, wydawania pozwoleń na otwarcie piekarni czy browaru. Dodatkowo pogmatwały się sprawy między

mieszczanami a lokalnymi elitami Gdańska, Elbląga i Braniewa. Coraz większą popularność zdobywał luteranizm, co nie podobało się warmińskiemu biskupowi Ferberowi i jego kanonikom. Zresztą po śmierci Ferbera toczyła się ostra walka o funkcje w biskupstwie. Nastąpiło kilka nieoczekiwanych śmierci, przekazano sporo łapówek, wysłano niewiadomą ilość donosów. A donosy dotyczyły trzech tematów : korek, worek i rozporek – czyli nałogi, korupcja i rozwiązłość. Oberwało się również Mikołajowi Kopernikowi. W 1531 roku światło dzienne ujrzała informacja o związku astronoma z Anną Schilling, nie dość że z gospodynią, to jeszcze z mężatką. Byli razem od mniej więcej 1525 roku. Anna mieszkała razem z Mikołajem w kurii we Fromborku, zwanym przez duchownego Gynopolis, czyli miastem kobiety. Kopernik stanął okoniem i mimo sprzeciwu zwierzchników nie zakończył związku. Tu wypada się zgodzić z jednym z autorów biografii Kopernika, że lepiej przeżyć kilkunastoletni, namiętny romans niż zrobić karierę polityczną. Pewnie dlatego czasami rządzą psychopaci, którzy nie przeżyli miłości.

W momencie, kiedy niszczone była kariera polityczna Kopernika, świat już od dobrych kilkunastu lat interesował się jego modelem. O rękopisie zatytułowanym *Commentariolus* mówił Gemma Fryzjusz, dyskutowano o nim na dworze papieskim, znał go Bernard Wapowski i wiedeński astronom Herberstein, przychylnie wypowiedział się Erazm z Rotterdamu. Przyjaciele namawiali Kopernika do publikacji rękopisu *De Revolutionibus*. Astronom obawiał się jednak „szyderstwa, poniżenia i wzgardy”. Nie trzeba było długo czekać. Serię złośliwych komentarzy rozpoczął Marcin Luter, który teorię Kopernika obalił biblijnym argumentem. Słońce ponad wszelką wątpliwość musi krążyć wokół Ziemi, ponieważ Pismo Święte wyraźnie mówi, że Jozue wygrał wojnę z pięcioma królami dzięki pomocy Jahwe. Przecież ten w kluczowej bitwie wstrzymał ruch Słońca...

Na szczęście pojawił się Retyk, któremu udało się namówić Kopernika do publikacji *De Revolutionibus*. Nie obyło się bez prezentu dla autora, udobruchanego dzięki pięknie opublikowanym książkom, między innymi pełnym wydaniem *Almagestu* po grecku. Obecność Retyka była misternym planem Giesego, długoletniego przyjaciela Mikołaja, który w bezpiecznym miejscu przyjął protestanckiego uczonego. Za to groziła przecież śmierć.

Rozpoczęto przygotowania do druku. Starano się o akceptację papieża i biskupa Dantyszka. W 1540 roku w 300 egzemplarzach ukazały się w *Relacje*, które były swoistym suportem dla *De Revolutionibus*. W 1542 roku gotowe były pierwsze dwa arkusze wydawnicze z około 100 planowanych. Ci, którzy je widzieli zapowiadali nadzwyczajne dzieło.

Na początku grudnia 1542 roku astronom sparaliżował wylew lub zakrzep. Zmarł prawdopodobnie w 1543 – data dzienna też jest umowna - 24.05. W tym samym roku, Norymberdze ukazało się *De Revolutionibus*, niestety ze zmianami nieplanowanymi przez Retyka i Giesego, a na pewno nie przez Kopernika. Na egzemplarzach, które przetrwały do dziś, widnieją naniesione na marginesach czerwonym atramentem liczne poprawki. Już sam tytuł został zmieniony w druku. *De Revolutionibus* (O obrotach) zamieniono na *De Revolutionibus orbium coelestium* (O obrotach ciał niebieskich). Z tytułu zniknęło to, co najważniejsze : obrót Ziemi.

O obrotach wpisano na indeks ksiąg zakazanych w 1616. Rzym uznał heliocentryzm za herezję. Protestanci również uznali teorię za sprzeczną z Biblią.

Jedno jest pewne, bez Kopernika i jego *Obrotów*, przewrotu i różnych przekrętów dziejowych nie byłoby dokonań Reinholda, Maestelina, Brahego, Galileusza, Keplera, Newtona i innych uczonych, którzy swoimi własnymi ścieżkami docierali do dzieła i założeń teorii kopernikańskiej.

Per aspera ad astra!

Dziękuję, Baśka Bak.

W tym odcinku podcastu „Książka z Szafy”, który powstaje w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Przemyślu z filiami w Jarosławiu, Lubaczowie i Przeworsku wykorzystano informacje z następujących publikacji :

- Kopernik : rewolucje / Wojciech Orliński. – Warszawa : Wydawnictwo Agora, 2022.
- Prywatne życie Mikołaja Kopernika / Jerzy Sikorski. - Olsztyn : "Pojezierze", 1973.
- Ziemia i czasy Kopernika / Maria Bogucka. - Wrocław ; Warszawa : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972.
- O obrotach ciał niebieskich / Mikołaj Kopernik ; tł. Jan Baranowski. - Warszawa : "Jirafa Roja", 2009.
- Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika / Karol Górski. - Wyd. 2. - Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972.
- Mikołaj Kopernik : życie i twórczość / Eugeniusz Rybka. - Warszawa ; Kraków : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973.
- Myśl ekonomiczna Mikołaja Kopernika / Jan Czarkowski ; red. t. Józef Gierowski. - Kraków : Uniwersytet Jagielloński, 1973.
- Działalność publiczna Mikołaja Kopernika / Marian Biskup. - Toruń : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971.

Przypominamy również o spisie literatury dostępnej w zasobach Biblioteki : [Mikołaj Kopernik \(1473-1543\)](#). Spis dostępny jest na stronie internetowej w zakładce „Zestawienia bibliograficzne”.